

Zamiast porządnego państwa – wzrost długu

4 lipca 2017

Rok 2016 – zamknął się kolejnym wzrostem długu Skarbu Państwa. Pomimo „uszczelniania” – zadłużenie polskiego państwa wzrosło o 94 mld zł – 2500 na osobę. Dla 4-osobowej rodziny to 10 000 zł, choć w programie 500+ ta rodzina może odebrać część długu.

Rok 2016 zamknął się kolejnym wzrostem długu skarbu państwa. Pomimo sukcesów, „uszczelniania” itd. zadłużenie polskiego państwa zwiększyło się o 94 mld zł – to jest o mniej więcej 2500 zł na osobę. Dla czteroosobowej rodziny daje to kwotę 10.000 zł, całe szczęście że w postaci 500+ ta rodzina mogła odebrać przynajmniej część długu.

W tym czasie kiedy systematycznie rośnie zadłużenie Polski – ani rząd z premier Szydło na czele, ani kierownictwo partii rządzącej nie prowadzi żadnych działań, które zracjonalizowałyby strukturę państwa i np. zlikwidowały kompletnie zbędne instytucje, uporządkowały płace w administracji itd. itp.

Konia z rządem dla tego kto wie do czego służy np. „Centrum Zakupów dla Sądownictwa – Instytucja Gospodarki Budżetowej” – utrzymywana z budżetu państwa, której koszt wyniósł ponad 8 mln zł. Dzisiaj w dobie rynkowej obfitości, zakupów które można dokonać przez Internet, telefonów komórkowych utrzymujemy instytucję z czasów centralnego planowania! A takich ssących z budżetu pasożytniczych pseudo-urzędów jest cała masa.

Polska wygląda jak żubr, którego ze wszystkich stron oblepiły pasożyty wysysające z potężnego zwierza żywotne soki. Efektem jest stały deficyt budżetowy od 28 lat i – ma się rozumieć – stały wzrost zadłużenia państwa. Państwo Polskie nie dość, że wyprzedało cały zbudowany za PRL majątek, to musi jeszcze rok w rok zaciągać od lichwiarzy coraz to nowe długi.

Zadłużenie Polski liczone razem z długami samorządów przekroczyło bilion złotych i staje się poważnym problemem, zwłaszcza że nie widać żadnych działań naprawczych.

Nadciągająca zapaść finansów publicznych to przecież nie jedyny problem z jakim się zderzamy. W Polsce panuje kompletny bałagan prawny, nie działa w istocie tzw. „wymiar sprawiedliwości”, w którym funkcjonariusze (sędziowie i prokuratorzy) zapewnili sobie praktyczną bezkarność. Programy interwencyjne wszystkich stacji telewizyjnych pełne są opisów sądowych skandali w wydaniu sędziów, ale efekt tego jest żaden.

Zmiany, które forsuje minister Ziobro nie polegają bowiem na usunięciu przyczyn zła, ale zmierzają do uzyskania jak największej kontroli ze strony ministra nad administracją sądową.

Jednocześnie „nadzwyczajna kasta” zapewniła sobie adekwatne wynagrodzenia. Średnia zarobków sędziów w Sądzie Najwyższym to ponad 26 tys. zł na miesiąc. W tym czasie najważniejszy urzędnik państwa – Prezydent Państwa zarabia 16 000 zł. Są to oczywiste anomalie, ale nikt ich nie zamierza uporządkować.

Obserwując Sejm „od wewnątrz” zachodzę w głowę czy premier Szydło i Jarosław Kaczyński w ogóle rozumieją sytuację i mam narastające przekonanie, że jest odwrotnie. Nie widać żadnych działań ku naprawie, uporządkowaniu ani struktury państwa ani jego finansów. Zamiast tego mamy akcje powszechnie zrozumiałe i dla polityków i dla przeciętnego odbiorcy.

Jedną z takich akcji jest tzw. „dekomunizacja”. Wiadomo komuna była „be” i teraz, w 30 lat od jej demontażu trzeba się pozbyć wszystkich jej symboli.

I tak np. w Bielsku-Białej Rada Miejska chciała nadać jednemu z rond imię Ryszarda Dziopaka – wybitnego dyrektora Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Dziopak rozwijał produkcje małego fiata, budował dla ludzi osiedla, był operatywny, uczciwy miał

jednak jedną wadę – był członkiem PZPR. I z tego powodu wojewoda śląski na wniosek IPN uchylił uchwałę i Dziopak swojego ronda w Bielsku mieć nie będzie.

Gdyby onże Dziopak zapisał się do jakiej bandy „Ognia” czy „Burego”, dokonał rekwizycji forsy w najbliższym GS-ie czy zastrzelił sekretarza partii – to co innego. Miałby pomnik pod którym minister Macierewicz składałby kwiaty. Ale fabryka, osiedla – co to za zasługi? To jest właśnie bardzo potrzebna Polakom „dekomunizacja”.

Jest jeszcze niebywale ważna debata o uchodźcach, tudzież zadamy w ramach kolejnych „miesięcznic smoleńskich”. To są tematy istotne, nie jakieś tam zadłużenie czy racjonalna struktura państwa.

Autorstwo: Janusz Sanocki

Źródło: NEon24.pl